

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczenia do domu Mk. 35 — miesięcznie, z doręczeniem do domu Mk. 40 —
Na prowincji z przesyłką pocztową Mk. 40 —

Cena pojedynczego numeru popołudniowego we Lwowie i na prowincji

2 Mk.

wychodzi dwa razy dziennie

Recepty i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowo Polskiego“.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raczkowski.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pismem 2 Mk. Nadstawne i nekrologia za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 5 Mk. — Ogłoszenia w kronice 10 Mk. — a wiersz po kronice 7 Mk., na pierwszej stronie 20 Mk. — Grubne ogłoszenia 50 fen. za wiersz. Ogłoszenia zamiejscowe o 100% droższe. — Ogłoszenia zagraniczne o 200% droższe.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.
Recepty i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie.

Sytuacja bojowa.

Warszawa. (PAT.) Komunikat Sztabu generalnego W. P. z dnia 5 września b. r.:

Wojska litewskie wspomagane przez bolszewików w dalszym ciągu atakują nasze oddziały i posuwają się na Suwałki i Augustów. Oddziały nasze w śmiałym wypadku na Kamieniec Litewski rozbiły brygadę sowiecką, biorąc 400 jeńców i 3 dział z łazuchami. Na odcinku Bugu odparto ponowne ataki nieprzyjaciela. Jeden z oddziałów bolszewickich został pod Włodawą wciągnięty w zasadzkę przez grupę gen. Bałachowicza i następnie w świetnej akcji pościgowej zupełnie rozbity. W rejonie Hrubieszowa oddziały nasze po dwudniowej przerwie użytej celem przegrupowania — przeszły ponownie do energicznych działań zaczepnych. W Małopolsce sytuacja niezmieniona. Pod Gólgórami wzięliśmy kilkudziesięciu jeńców.

Naczelne Dow. W. P. Sztab generalny

POWRÓT DO POWIATU ZAMOJSKIEGO.

Warszawa. (PAT.) Ministerstwo spraw wewn. komunikuje: Powrót ludności cywilnej do powiatu zamojskiego jest dozwolony bez żadnych ograniczeń.

Dokoła rokowań pokojowych

Warszawa. (PAT.) Ministerstwo spraw zagr. komunikuje: Rząd polski otrzymał od reprezentanta swojego w Rydze posła Kamienieckiego wiadomość, że rząd litewski zgodził się na gwarancję co do nietykalności osób i nienaruszalności korespondencji, których domagał się komisarz ludowy dla spraw zagr. Cziczewin dla delegacji pokojowej rosyjskiej. O zgodzie tej p. Kamieniecki zawiadomił bezpośrednio rząd sowieński. Należy zatem spodziewać się, że szybkiemu wznowieniu rokowań pokojowych w Rydze nic już nie stanie na przeszkodzie.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse“ zamieszcza artykuł, w którym zaznacza, że polskie warunki pokojowe są mimo świetnych zwycięstw polskich nader umiarkowane. W oświadczeniu, że podstawą rokowań ma być linia Bugu i Zbrucza tkwi daleko idące ustępstwo. Gdyby bolszewicy posiadali dobrą wolę, musieliby na tej podstawie przyjąć do porozumienia. Jest przytem jasne, że Polska nie zrzeka się pretensji do obszarów leżących dalej na wschód. Sprawa ta będzie przedmiotem rokowań. Żądanie polskie, co do zwrotu zabranych przez cara dzieł sztuki i pamiątek historycznych, nie powinno napotykać na odmowę. Kwestia ruchu transytowego między Niemcami i Rosją powinna być przedmiotem raczej traktatu handlowego. Polska musi zachować swoje prawo zwierzchnicze nad linią kolejową Grajewo-Białystok. „N. Fr. Presse“ kończy uwagę, że polskie warunki pokojowe w odróżnieniu od rosyjskich nie ustępują żadną miarą miejsca się w wewn. sprawy rosyjskie.

Starcia litewsko-litewskie.

Wiedeń. (B. K. z Moskwy). Wedle doniesień z Proskuruwa przyszło obecnie do potyczek między wojskami litewskimi i litewskimi na granicy litewsko-litewskiej obok Ostrowa. Na granicy ściga się znaczne posiłki litewskie.

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc wrzesień!

Ceny prenumeraty i pojedynczego numeru w nagłówku.

Litewskie rozwikłanie.

W rokowaniach z Rosją sowiecką a bardziej jeszcze w samym tylko sformułowaniu i postawieniu przez nas warunków pokojowych największą trudność tworzy kwestia Wilna. A to głównie dlatego, że stała się ona w części niemałą sprawą litewską. Stała się nią w dużej mierze skutkiem odezw wileńskich, polityki federacyjnej, dwuletniej działalności wielkorządowej p. Osmołowskiego. Stała się w sposób dla nas złowieszczy, zwłaszcza od chwili, gdy wojska litewskie z poręki bolszewicko-rosyjskiej zajęły zbrojnie ziemie wileńskie.

Atuty nagromadzone skrzętnie polityką naszych liberynych i enkaenowych mędrców stanu, atuty panowania nad całą Litwą historyczną w godzinie opuszczenia przez wojska nasze Wilna przeszły w ręce Taryby kowieńskiej i sowieków moskiewskich. Obecnie one to zagrażają najpoważniej oderwaniem od Polski ziem wileńskich.

Atutów tych nie można przeciwnikowi odebrać inaczej, jak odbierając mu siłą oręża nie tylko już Wilno, ale także Mińsk i Kowno. Lecz nawet i wtedy wobec noty Stanów Zjednoczonych z dnia 10 sierpnia, wobec przyłączenia się do niej Francji, wobec znane go stanowiska Anglii nasza gra w federację przeciw Rosji musiałaby się ostatecznie skończyć straszną naszą przegraną, utratą nawet i Wilna.

Stanowisko jednoci, całości i niepodzielności Litwy historycznej jest z natury rzeczy stanowiskiem naszych wrogów; wyklucza bowiem możliwość zjednoczenia z Polską polskiej części Litwy, a nie zawiera w sobie najmniejszego prawdopodobieństwa związania najsłabszym węzłem tej całej i niepodzielnej Litwy z Polską. Ostatecznie bowiem do się pomyśleć nawet orężne zawładnięcie przez nas całym obszarem dawnego wielkiego Księstwa Litewskiego, nie da się jednak pomyśleć, aby Polska była w stanie trwać i istotnie poddać kraj ten swym wpływom, skoro bezwzględnie sprzeciwiają się temu i przeważająca liczebnie litewska oraz białorusko-rosyjska ludność tych ziem, i najprzejrzajniej nawet usposobione dla nas państwa zachodnie, skoro żaden rząd rosyjski nigdy stanu takiego nie uznałby a żadne państwo na świecie w walce o to, by nas nie poparło.

Jest jedna tylko droga, która prowadzi do przywrócenia Polsce Wilna i polskiej części Litwy. Droga ta jest podział dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego na zasadzie prawa każdego narodu, aby nie być podzielonym, aby istnieć jako całość.

Niestety nie tym torem szła nasza polityka, ale torem naszych wrogów. Mimo uchwał Sejmu, błagań i prośb ludności ziem wileńskich, nie dopuszczono, by wyjawiała wolę swą należenia do Polski. Natomiast laszono się niezmordowanie Tarybie kowieńskiej, słano do niej coraz to nowe misje, z uporem manjaka zabiegano o jej względy. Tymi upokarzającymi zabiegami o porozumienie się i układ z Litwą, cudzą służbnią, podnosiło się przez nas i uznawało pomieć jakiegoś prawa jej do Wilna. W imię Litwy jednej i niepodzielnej nie zaś Polski przeczył rząd nasz prawom Rosji do Wilna — cóż naturalniejszego — że w imię Litwy odmawia dziś Polsce tych praw — Rosja sowiecka i uznana przez nas, jako reprezentacja państwa litewskiego Taryba kowieńska.

Dotychczasowa polityka federacyjna, i uparte trwanie w dalszym ciągu przy jej ideach — tak zawiązało skutkiem zajęcia Wilna przez wojska litewskie naszą sytuację polityczną, że bez porozumienia z Tarybą kowieńską nie sposób było znaleźć jakąś podstawę, na którejby udało się sformułować nasze warunki pokoju z Rosją sowiecką.

Porozumienie z Litwą kowieńską było nieosiągalne, wymagało bowiem tak wyrzeczenia się Wilna jak i koncepcji federacyjnej, której wciąż jeszcze się służymy. Równocześnie jednak i sformułowanie naszych warunków pokoju z Rosją sowiecką jest niemożliwe, jeśli się trwa przy dotychczasowym „dumnym“ programie: wymaga on bowiem nieodparcie porozumienia

Zawikłanie powyższe ubezwładniało nas politycznie, a po części i strategicznie, wobec Rosji sowieckiej.

Z tej ciężkiej sytuacji w jakie wpędziła nas dotychczasowa liberyna polityka i oddanie przez bolszewików Wilna Litwinom — wyjście było tylko jedno: wyrzec się „dumnych“ federacyjnych programów, sprzeciwić się wileńskiemu odezwom, zmienić zasadniczo kierunek polityki z enkaenowo-liberynego na narodowy. Dokonaniu jednak takiej zmiany stanęły na przeszkodzie rozliczne czynniki.

I sprawa „pokoju“ z Rosją sowiecką zdawała się być nierozwiązalnie skomplikowaną z sprawą z uprzedniego porozumienia się z Tarybą kowieńską.

Tę trudną naszą sytuację polityczną rozwikłało doradcze wtargnięcie wojsk litewskich na terytorium bezsprzecznie polskie. Napad na ziemie suwalską, marsz wojsk litewskich na Augustów jest podjęciem przez Tarybą kowieńską wojny przeciw Polsce.

Jest to jeszcze jeden zawód i jeszcze jedna klęska federacyjnej polityki naszych liberyno-enkaenowych mężów stanu. Wojna z Tarybą kowieńską, jeśli tylko p. Daszyński wyrzeknie się jagiellońskich gestów i liberynych ideałów winna raczej ułatwić nam i przyspieszyć, niż utrudnić i opóźnić zawarcie „pokoju“ z Rosją sowiecką

Dr. W. M.

Przegląd polityczny.

Międzynarodowa partja śląska.

Antypolscy działacze śląscy: Fulda, Koźdoń i Janko stworzyli jakiś dziwoląg polityczny pod nazwą międzynarodowej partji śląskiej, złożonej z Czechów, Ślązaków i Niemców. Nowa partja powstała, celem solidarnego występowania na każdym kroku przeciw Polakom. Czy jednak ten kit nienawiści przeciw Polakom wystarczy dla stałego zjednoczenia Czechów i Niemców choćby tylko w Cieszyńskim?

Pod nakazem chwili.

Komisja poborowa M. O. A. D.

dla wszystkich rodzajów broni urzęduje w koszarach przy ul. Zamartynowskiej 7, I. p. na prawo.
DOWÓDZTWO M. O. A. O. mieści się obecnie przy placu Smolki 3, 4 p.

Rozkaz Generała Hallera do oficerów D-twa frontu Północnego.

W toku wielkiej dziesięciodniowej bitwy o Ię, stolicy i całego Państwa, zachowanie się oficerów w oddziałach stało całkowicie na wysokości zadania i godności polskiego oficera.

Straty tylu oficerów, dowódców pułków, batalionów i kompanii, rany wyższych dowódców, są najlepszym dowodem, że oficerowie od najmłodszych do najstarszych, owiani wielkim uczuciem miłości Ojczyzny i wolą zwycięstwa, spełnić chcieli możliwie najlepiej swój obowiązek.

To też pozyskaliście zaufanie waszych Dowódców i miłość żołnierzy, dla których staliście się wzorem do naśladowania.

Wyrażając moje uznanie za dokonany czyn, podkreślam, że należy doskonalić się dalej w sztuce wojennej, by sprostać zadaniom, jakie nas jeszcze czekają i doprowadzić do zupełnego zwycięstwa, które zapewni Ojczyźnie naszej sprawiedliwy pokój, odpowiadający naszemu honorowi i interesom Polski.

(—) J. Haller
Generał Broni i Dowódca Frontu.

Z ziem plebiscytowych.

ODEZWA KORFANTEGO.

Bytom. (PAT.) Pos. Korfanty jako polski komisarz plebiscytowy ogłosił w pismach jeszcze jedną odezwę do ludności polskiej, aby w myśl rozkazu władz policyjnych i wspólnej odezwy polsko-niemieckiej oddała broń władzom alianckim. Przewidując, że niektórzy osoby obawiają się oddać broń z tego powodu, aby ich nazwiska nie zapisano, co by się mogło później dostać w ręce niemieckie i co by mogło odnośnie osoby narazić na szykany i zemstę Niemców. P. Korfanty zaleca, aby broń składano w biurach powiatowych komitetu plebiscytowego, które to komitety bez podawania nazwisk oddadzą broń komisji koalicyjnej. Z tego powodu pisma hakatystyczne napadły na p. Korfantego, zarzucając mu brak dobrej woli i nieszczerą postępowanie w spełnianiu ugody polsko-niemieckiej. Na to „Oberschl. Kurier”, organ ugodowy centrowców (odłam G. Śląski) występuje ostro przeciwko zarzutom hakatystów i metodom polemiki ich pism. Pismo zaznacza, że nie pragnie być obrońcą p. Korfantego, ale stwierdza, że nie można mu odmówić dobrej woli i usiłowań w kierunku przywrócenia pokoju i porządku na Górnym Śląsku. Hakatyści zaś swoimi ciągłymi podżeganiem dowodzą, że im to właśnie zależy na tem, aby na terenie plebiscytowym panował ciągły niepokój.

Wiadomości telegraficzne.

Po zajściach w Wrocławiu.

Nauen. (Radio). Z berlińskich kół politycznych podają, że rząd francuski zrzekł się żądania ukarania kapitana von Arnima, który rzeczywiście nie ponosi winy. Rząd niemiecki uznaje, że w Wrocławiu dokonano rzeczywiście złamania prawa narodów i że 60 000 Niemców musi wyrazić skrucę z powodu zajść na G. Śląsku. Wrocławski prezydent sądu wyznaczył nagrodę za wykrycie sprawców zajść wrocławskich w sumie 10 000 marek.

ROCZNICA UTWORZENIA TRZECIEJ REPUBLIKI.

Paryż. (Havas). Dzienniki poświęcają długie artykuły 50-letniej rocznicy utworzenia trzeciej republiki i kreślą dzieje powolnego odrodzenia, nad którym rozpoczęto pracę nazajutrz po strasznym roku. Po 48 latach nie dającej się opisać inwazji niemieckiej, wysiłki te doprowadziły do powrotu na łono macierzy utraconych prowincji.

Konwencja francusko-belgijska.

Paryż. Millerand przyjął dziś w Wersalu premiera belgijskiego Delacroix. Podczas tego spotkania nie zostało jeszcze wręczone premierowi franc. oficjalne pismo rządu belgijskiego z potwierdzeniem warunków konwencji wojskowej francusko-belgijskiej. Chwilowa zwłoka spowodowana została po-

trzebą dokonania kilku poprawek w szczegółach na żądanie rzeczoznawców wojskowych obu stron. Po załatwieniu tych szczegółów nadejdzie niezwłocznie urzędowe potwierdzenie ze strony rządu belgijskiego. Podczas konferencji obaj premierowie stwierdzili zupełną jednogłówność obu państw w sprawach gospodarczych i finansowych. Jak się zdaje — Delacroix uzasadniał również przed premierem francuskim decyzję rządu belgijskiego w sprawie neutralności w konflikcie polsko-rosyjskim. Co się tyczy dymisji belgijskiego ministra spr. zagr. Huysmansa, Delacroix zapewnił premiera francuskiego, że fakt ten nie zmieni w niczym stosunku przyjaznego Belgii do Francji. Jaki cechował politykę belgijską

Millerand i Foch w krajach nadreńskich.

Lyon. (Radio). Prasa francuska podaje, że Millerand w towarzystwie marszałka Focha zwiedzi w dniach 6 i 7 b. m. garnizony francuskie w krajach nadreńskich, aby przekonać się o stanie armii okupacyjnej.

POŻYCZKA DLA FRANCJI.

London. (Havas). Według „Timesa” Stany Zjednoczone zgodziły się na udzielenie Francji pożyczki w wysokości miljarда dolarów.

Przedstawiciel republikanów irlandzkich wydany z Francji.

Paryż. (Havas). „Temps” donosi, że rząd francuski skłonił przedstawicieli republikanów irlandzkich Duffy'ego do opuszczenia Francji. Powodem tego miało być podanie do wiadomości prasy przez Duffy'ego listu otrzymanego od Milleranda, w którym to liście premier francuski proponuje mu, aby wystąpił z interwencją na rzecz uwolnienia burmistrza miasta Cork

Ferment rewolucyjny we Włoszech i Niemczech

Paryż. (PAT.). Havas. Omawiając wzrastający wciąż ferment rewolucyjny we Włoszech i Niemczech wzywa „Temps” rządy sprzymierzone do zachowania nadal absolutnej jednogłówności we wszystkich sprawach. Przy tej sposobności dziennik stawia za wzór jednogłówność, jaka panowała w Warszawie między ambasadorem francuskim Jusserandem a lordem Abernethym. Dziennik zwraca uwagę na to, że najlepszym środkiem do usunięcia najwłaściwszej polityki francusko-angielskiej jest powierzenie tej spraw ministrom spraw zagr. i ambasadorom obu państw, nie uciekając się bez końca do bezpośrednich konferencji naczelników rządów, które mają tę słabą stronę, że tak często przewalają odpowiedzialność na najwyższych członków rządu, oraz narażają narody na improwizację i irytujące nieporozumienia.

Rzym. (Havas). Rozruchy robotnicze obejmują wszystkie centrale przemysłowe. W Neapolu przyszło do krwawych str. W Genui na 2 statkach stojących w porcie na kotwicy wywieszono czerwone chorągwie.

STAN ZDROWIA WILSONA.

Waszyngton. (Havas). Prezydent Wilson podobno zupełnie już wyzdrowiał, spełnia już wszystkie obo-

wiazki swego stanowiska i bacznie śledzi sytuację międzynarodową.

Nowe państwo.

Königswusterhausen. (Radio). Agencja Havasa donosi z Barutu, że dnia 3 b. m. gen. Gouraud proklamował państwo wielkiego Libanonu. Siedzibą nowego rządu ma być Bajrut. Flaga państwowa ma barwy francuskie z cedrem w białym polu.

Międzynarodowa konferencja finansowa.

Nauen. (Radio). „D. Tages Zig.” donosi z Brukseli, że międzynarodowa konferencja finansowa została odroczone, do dnia 24 b. m. trwać będzie do 8 października b. r. Na konferencji ma być reprezentowanych 33 państw, z których każde mieć będzie prawo do trzech zastępców. Obrady toczyć się będą w gmachu belgijskiej Izby deputowanych w Brukseli.

ROZPACZLIWE POŁOŻENIE ROBOTNIKÓW NIEMIECKICH W ROSJI.

Bytom. (PAT.) W sensacyjnych rewelacjach o bolszewickiej Rosji, ogłoszonych w berlińskiej „Freiheit” delegaci niemieckich niezawisłych socjalistów opisują rozpaczliwe położenie tych robotników niemieckich, którzy na wiosnę i w lecie b. r. pojechali do Rosji jako fachowcy do fabryk namówieni przez bolszewików, że dostaną tam lepsze zajęcie i dobry zarobek. Według opowiadań tych robotników, robotnicy rosyjscy przyjęli towarzyszy niemieckich bardzo niechętnie i powiedzieli im wprost w oczy, że przyszli tu, aby zająć miejsca robotników rosyjskich, których wysłał na front. Z tego też powodu robotnicy niemieccy na każdym kroku spotykają się z nienawistnym traktowaniem. Robotnik rosyjski, mimo agitacji bolszewickiej, nie pozbył się wrodzonej słowiańskiej niechęci do Niemców. W dalszym ciągu robotnicy niemieccy skarżą się na bardzo wielką drożyznę, na brak odzieży i obuwia oraz na bardzo opłakane warunki higieniczne. Robotnicy niemieccy żądali zezwolenia na powrót do ojczyzny, czego im jednak odmówiono, wskazując na umowy i przepisy bolszewickie. Robotnicy ci zatem zwrócili się dla uzyskania powrotu do Dittmanna i tow., którzy im przyrzekli spełnić to życzenie przy pomocy partii i rządu niemieckiego.

PRAKTYKI BOLSZEWICKIE.

London. (Havas). Z powodu noty Balfoura „Daily Telegr.” piętnuje praktyki bolszewickie, które pograżyły kraj w nędzy, wyczerpały olbrzymie zapasy i sieją wszędzie zniszczenie i klęskę.

POŻAR W FABRYCE ARTYLERYJSKIEJ.

Wiedeń. (Wolff). W mieście Jażmie wybuchł 17. z. m. w tamtejszej fabryce artylerzyckiej pożar wskutek nieostrożności osób mających wówczas służbę. Jest podejrzenie, że stali oni na dziedzińcu koalicji. Tymczasowe śledztwo uznało, 136 osób winnych, między tymi znaczną ilość wojskowych. Rewolucyjny sąd wojskowy skazał 12 osób na śmierć przez rozstrzelanie, 14 osób między nimi komendanta batal. i komendanta garnizonu na karę po 15 lat robót przymusowych, 48 osób uwolniono.

Z teatru.

PAN POSELL.

Komedja w trzech aktach Mieczysł. Fijałkowskiego.

(Ciąg dalszy).

Dwóch komedjowych spraw, nad którymi się rozwiodłem, „politycznej”, której bohaterem jest Kłosa i miłośnej, której równie żywą bohaterką być powinna, a nie jest Hanka, nie splótł Fijałkowski ze zwykłą komedjopisarzom troskliwością, bo na to jest za wygodny. Raczej puścił je koło siebie równoległe a wolno, jak dwa warkocze wiejskiej dziewczyny, choćby Hanka samej i pozwolił im w miarę ożywiania ruchu na scenie to schodzić się, to znowu rozchodzić, żeby dopiero pod koniec sztuki związać obie, znowu jak te warkocze, weselną wstęgą, tak różową, jak jego własna młodzieńcza, wsią i słońcem i radością z życia upojona dusza.

Wskazać tego komedjopisarza pomyłki, wszystkie zresztą wypływające z tej właśnie jego wybujałej, nieokielzanej, przed siebie tryumfalnie zmierzającej natury, to nie znaczy jeszcze wierzyć, że się z nich kiedykolwiek wyleczy. A przecież wskazać je i bodaj musnąć piórem nakazuje obowiązek sprawozdawczy.

Z chałupy Kłosów, w której, nawiasem mówiąc, drzwi zdają się być poto, żeby przez nie bez dostatecznej przyczyny ludzie wchodzili i wychodzili, wychodzi z niczem chłopski konkurent, Antek, rozżalony na Hankę, jak niedys Jontek na Hankę, a luzuje go na scenie „panicz”. Wogóle zastanawiająca jest u Fijałkowskiego dobra komunikacja między chałupą a dworem, co prawdopodobnie wynikało więcej z potrzebowań technicznych

sztuki, niż z racji rzeczywistej stosunków społecznych w Polsce. Dostę, że po długiej wypowiedzi politycznej Kłosa, uszkodzonej zlekka wtrętami Kłosowej, która sobie „na stronie”, albo i nie na stronie, jak zwyczajnie baba jęzgot, następuje duet miłosny, chciałoby się powiedzieć ładny, gdyby nie był za ładny. Naturalnie pachną w nim lipy, a od pół idą „jakieś” powiewy, co młody Kłonowicz, tak zrozumiął, że trzeba Hankę przynajmniej pocałować, a ona zrozumiała, Fijałkowski odpowiada za to, zgoda inaczej. Bo oczy paniceza są „jak zwierciadła”, w których coś się widać. Ponieważ na scenie zaczyna się ściemniać, co utrudnia patrzenie w oczy, a natomiast ułatwia inne rzeczy, przeto szybko orientujący się w położeniu autor, czyto, że miał może jakie własne porachunki z tą Hanką i był trochę zazdrosny o Kłonowicza, czyżby wiedziony prostrą potrzebą wyszlachetnienia stosunku młodej pary i myślą o rozwiązaniu sztuki, które w tych warunkach mogło stać się dosłownym rozwiązaniem, zaczął rozpaczliwie szukać końca aktu i znalazł — najfatalniej. Znalaziona przezeń sygnatka o głosie „czystym, jak głos Hanka”, brzmi nadto zbyt kłopotliwie, jest mimo całej swojej dźwięczności dysonansem w sztuce i zamiast do wzruszenia usposabia do dość lekkiego sądu o pomysłowości komedjopisa.

Poco wprowadzono w drugim akcie na scenę ciotkę Kunegundę, otrzepawszy ją przedtem gruntośnie z kurzu pokoleń, jaki na niej leży? Czy poto, żeby młodego Kłonowicza odciągała od Hanka do jakiejś za kulisy trzymanej a po tetmałersku ochrzczonej „panny Mery”? Osoby, działające na scenie, trzeba umieć zgrać między sobą, trzeba im obmyślić kontakt stały, a nie dorywczy tylko wymiane zdań, trzeba je ustawicznie potracać o siebie wzajemnie, żeby wydawały w ten sposób dźwięk i stwarzały mimo pozorów walki harmonijne współzycie. Ciotka Kunegunda, włócząca ogon swego epikodycz-

nego szlafroka od kulisy do kulisy, jest żywym obrazem niezaradności czy niedbalstwa Fijałkowskiego jako dobrego gospodarza w komedji. Nie wiedząc, poco wchodzi na scenę i czemu z niej ustępuje, służy chyba Kłosowi — ojcu do tego, żeby jej miał sposobność powiedzieć, jaki ma „respekt dla starszych panów”. Prawda, ciotka Kunegunda przysłuży się jeszcze akcji, owszem posunie ją wালnie, choć nieumiejętnie naprzód, odczytując wonny list od owej Mery przy Hance, żeby tej ostatniej otworzyć oczy na prawdę. Że potem zmieniają się role i „panicz” wyzywa tak ciotkę, jakby był Kłosem, a Hanka przemawia znowu do niej tak, jakby się nazywała Kłonowiczówną, za to bierze również pełną odpowiedzialność komedjopisarz. Wogóle Hanka ma tyle intuicji, że wie wszystko, co w takich sytuacjach mówić dot takich ciotek jej poprzedniczek i deklamuje rzecz o nieszlachetności owej panny Kunegundy i o własnej „dumie w sposób, który zdumiewa w teatrze wszystkich prócz samego autora.

Autor, Bogiem a prawdą, nie ma na zdumienie czasu, bo musi jeszcze obmyślić awanturę młodego Kłonowicza z Antkiem, a potem o wiszaczem w powietrzu małżeństwie dzieci powiadomić obu ojców: Kłonowicza i Kłosa. I tu stała się rzecz, której nie można uważać za dowód pewności ręki autora. Wprawdzie „dwa siwki”, jak nazywa Fijałkowski dziedzićca i pana posła, mimo beczki soli, zjedzonej razem, różnorako przyjęli wiadomość, każdy tak, jak ją był, przyjąć powinien. Kłosa przygniotła niespodziana perspektywa takiego zaszczytu. Kłonowicz ugiął się z góry pod brzemieniem — rzecz umiał sobie dość bezwzględnie, jak na demokrację, nazwać po imieniu — pod brzemieniem czekającej go „hańby”. I tu Fijałkowski odnosi tryumf, jako psycholog. Nie jako konstruktor sztuki. Po lekkich elementach, które dotąd scenę utrzymywały w stałej, krotocfilmowej pogodzie, po niezmaconych nieczem błyskach niefrasobliwości zaczyna się od tego momentu pióro autora

Austria i Rumunia.

Wiedeń. (PAT.) Dzienniki tutejsze donoszą, że nawiązane zostały stosunki dyplomatyczne między Austrią i Rumunią. Posłem austr. w Bukareszcie zamianowany został Wilhelm Stork.

Rzym. (Havas). Robotnicy zajęli arsenał w Wenecji oraz fabryki metalurgiczne we Florencji, Livornie i Macenzy.

Paryż. (Havas). Burmistrz N. Jorku przesłał do Lloyd'a George'a telegram z usilną prośbą o uwolnienie burmistrza miasta Cork.

Londyn. (Havas). „Times” dowiaduje się, że Lloyd George powróci do Londynu w ciągu następnego tygodnia.

Bruckesja. (Havas). Delacroix wyjechał wczoraj do Paryża celem odbycia konferencji z Millerandem.

NADEŚLANE.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada.)

L. 1134/0/T.

KONKURS.

W Ognisku „Pogotowia opiekuńczego dla dzieci” i „Przystani dla zaniedbanej młodzieży” we Lwowie, zostających pod zarządem T. O. M. względnie Prezydium Sądu apelacyjnego, jest do obsadzenia posada kierownika.

O posadę tę mogą się ubiegać uzdolnieni, energiczni pedagogowie, ze szkół powszechnych. Osoby stanu wolnego mają pierwszeństwo. Kierownik ma zapewniony urlop jeźnoroczny ze szkoły oraz uposażenie dodatkowe w naturze i gotówce.

Termin wnoszenia podań do dnia 20 września 1920 do Prezydium T. O. M. ul. Koralmńska 1. 6, I. p. 5063n

Lwów, dnia 1 września 1920.

Prezes: Czarwiński, m. p.

Wpisy do Lwowskiej Szkoły handlowej T. S. H. (Franciszkańska 9) 5067n
codziennie od godziny 10—12 i 15—16

KONKURS.

Intendantura O. Gen. Lwów, zapotrzebowuje większą ilość gotowych sort i materiałów z natęmiastową dostawą.

1) Gotowe płaszcze, bluzy i spodnie bez względu na kolor, któreby jednak nadawały się do użytku wojskowego.

2) Sukno i podszewkę bez względu na kolor, któreby się nadawały do wyrobu mundurów wojskowych.

3) Gotowe silne trzewiki, względnie skórę juchtową.

4) Przybory szewskie i krawieckie jak n. p. młotki, cegły, gwoździe, nici i t. d.

Oferty z próbkami, względnie wzorami uprasza się przedkładać w Intendanturze O. Gen. Lwów, Wydział mundurowy, Ochonek 4. n5092

zarywać w rzecz głębiej, jak na to wszystko, na co patrzyliśmy dotąd, za głęboko, bo aż tam. — taka już jest choroba czasu, zarażająca najsloneczniejsze komedie — tam, gdzie tkwi „zagadnienie”. Nie znaczy to, żebym wymagał od sztuki Fijałkowskiego płytkości. Wymagam od niej tylko harmonii wciągniętych w grę czynników, liczenia się z ciężarem gatunkowym stanów psychicznych, przyjętym uprzednio, słowem związku z poziomem ukształtowania dotychczasowego sztuki, a unikania przeskoków, jakie wykazuje właśnie w tem miejscu „Pan Poseł”, przeskoków od fraszki prawie do prawie dramatu.

Po doskonałym pozatem zakończeniu drugiego aktu, kiedy wściekłem, bo zdemaskowanemu przez syna demokracie Klonowiczowi, zwiastuje Kłós, że chłopci zgodzili się na stawianie „domu ludowego”, co jest w jego, Klonowicza, interesie i co zamyka mu usta, po tem zakończeniu niebo krasowickie zachodzi chmurami bardzo poważnymi i dramat, najautentyczniejszy dramat nie tylko zawisł nad ludźmi ale już zdolał przeniknąć do ich dusz. Papa Klonowicz stoczy za chwilę bitwę o syna z Kłosem, albo inaczej mówiąc, chłami będzie walczył o córkę ze szlachcicem, każdy swoją bronią. Mniejsza o to, że do tego nierównego na pozór boju, a wyrównanego świetnie przez autora, wyciągnął jeden z zapasników nadużyty już tylekroć, niemniej przecież potrzebny tu wiecej, niż gdziekolwiek, rekwizyt: księżeczka kasy oszczędności z siedmiu tysiącami rubli, którą ofiaruje Hance „po szlachecku” Klonowicz, chcąc wyciągnąć syna za uszy z niemiłej przygody. Prawda także, że tu przypominał nam się cały zastęp sztuk, w których pieniądź grał podobnie nieładną a rozstrzygającą rolę. Mimo wszelkie te śpiące w biblioteczce teatralnej pogłosy modernistycznych uwolnień, które kalali ojcowie handlem o ich dusze, powinno-

Wiadomości bieżące.

Lwów, 6 września.

Repertuar teatru mińskiego.

Poniedziałek 6 września „Pan Poseł”.
Wtorek, 7. września o godz. 7 wiecz. „Księżniczka czardasza”, operetka w 3 aktach.

Sroda 8. września o godz. 3.30 pop. „Książę Kazimierz”, operetka w 3 aktach — o godz. 7 wiecz. „Pomysł panny Franciszki”, komedia w 4 aktach.

Czwartek 9. września o godz. 7 wiecz. „Księżniczka czardasza”, operetka w 3 aktach.

„APOLLO”. Dziś arcydzieło filmowe. „Ojciec, syn i ona” (Markta d' Armiani), dramat w 5 aktach z Polą Negri.

+ Zebranie członków zarządu lwowskiego Koła Związku ludowo-narodowego i Stronnictwa demokratyczno-narodowego odbędzie się w lokalu Klubu przy ul. Pańskiej 1. 11 dziś w poniedziałek o godz. 7 wieczór (punktualnie).

— Podróż Generalnego Delegata Dr. Galeckiego. Generalny Delegat Rządu Dr. Kazimierz Galecki, który jak wiadomo odbył w ostatnim czasie cały szereg podróży inspekcyjnych celem zwiedzenia powiatów opianowanych czasowo inwazją bolszewicką, wzgl. zagrożonych, w ciągu ostatnich trzech dni zwiedził powiaty: Dolina, Kałusz, Stanisławów, Kołomyja, Sniatyn oraz odbył w drodze konferencje ze starostami powiatów sąsiednich.

— Budieny uciekł zecerowi. We wczorajszym umieszczonym w naczółku kroniki notatce p. t. „Z niedoli prasy” wymknął się jeden wiersz. Zdefektowane zdanie powinno brzmieć: „Opiekunka nasza, choć się ciepłota do tej opiekę zgłosiła sama, harculaca po szpaltach dziennikarskich jak Budieny po Wschodniej Galicji i z także podobnymi skutkami — cenzura prewencyjna”.

+ Kontrola dokumentów na kolejach. Dzienniki warszawskie podają: W celu wykrycia osób niebezpiecznych dla bezpieczeństwa publicznego, polecił komendant policji, aby państwowe organy kolejowe przeprowadzały kontrolę dokumentów osób jadących kolejami tak na dworcach, jak i pociągach.

+ Oo kradną. Wśród złodziei lwowskich daje się zauważyć w ostatnim czasie pęd do komfortu. Kradną przedmioty coraz mniej pożyteczne, służące natomiast wyraźnie zbytkowi. Jaskrawo tego wydelikacenia złodziejskiego i tego wysubtelnienia dowodzi dokonana wczoraj przy ul. Źródlanej 1, 37 kradzież — kłozetu.

+ Złodziwy portfel. W portfelu pana Józefa Trojanowskiego, skradzionym wczoraj w tramwaju Ł. D. było tylko 600 marek. Ambitny złodziej, nieprzywykły do takich wziętych zdobyczy, najpewniej skromną sumkę obróci na jaki piękny cel lub odeszle właścicielowi.

+ Kłóśka historia. Ponieważ pańskie oko nie zawsze ma czas konia tuczyć, a porucznik Chudzikiewicz miał aż dwa konie, więc tuczyło je w stajni przy ul. Zielonej pod l. 36 oko ordynansa tegoż oficera. Ordynans był wszakże człowiekiem lekkomyślnym i nie pilnował stajni, jak trzeba.

wać należy sukcesu Fijałkowskiemu jako twórcy duszy Kłosa w tej chwili. Nie oskarżam inż. wybornego pisarza, że ze sztuki wypłoszył na kwadrans słonce. Dał zato scenę pożądaną, scenę o przebogatej skali przeżyć ludzkich od grozy aż do tego ciężkiego, chłopkiego szyderstwa, które się wymyka z ust Kłosowi, kiedy już dobił handlu i zrezygnował z wielkiego losu córki: „Myśmy się zawsze rozumieć”.

Po tej scenie jest i musi być wszystko w sztuce słabe. Słabe są protesty Hanki przeciw handlowaniu nią, mające rodowód w zanadto dobrze młodemu autorowi znanych wykrzyknikach grzesznej pamięci Julki Kislewskiego. Jeszcze słabsze jest pożegnanie kochanków, którego nie rozgrzesza nawet nagły zwrot w akcję, zwrot ku wesołości, a ściślej biorąc ku wesełu. Ten właśnie ostatni zwrot jest najsłabszy i jako taki najwięcej martwi szanującego się i chcącego autora szanować widza. Jak ten zwrot uzasadnić? Jest on tak samo nagły i nie wylęgitymowany należycie, jak poprzednie przechylenie sztuki ku dramatowi. Bo przecież to, co mówi przyszedł pan młody, że go Hanka zwyciężyła swoją miłością, można chyba śmiało zlekceważyć, zaś tego, co on mówi sam o sobie, można nawet zupełnie nie słuchać. To też wbrew zwykłym sympatiom, jakie się żywi ku młodemu parom, tu trzeba przyznać pełną słuszność zdaniu starszego pana Klonowicza, że „na takie małżeństwa jeszcze u nas nie czas” i podobnie, chociaż gwałtownie wyrażonej myśli Kłosa że „taka para daleko na naszych drogach nie zaledzie”.

(Dok. nast.)

Stanisław Maykowski

Korzystając z tego jakiś obcy żołnierz rzekomo wysłany przez właściciela koni, wprowadził je chciwie dzięki uczynności dobrodusznego dozorcę. Jakież było przerażenie i dozorcę i ordynansa, kiedy od porucznika Chudzikiewicza dowiedzieli się, że nikogo po konie nie posyłał. Dalszy ciąg tej konsekwentnej historii obmyśli policja.

Krwawy napad Litwinów.

Warszawa. (PAT.) Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje:

Rząd polski został nieoczekiwanie postawiony przed faktem nieusprawiedliwionego rozpoczęcia przez wojska litewskie działań wojennych przeciw wojskom polskim, obejmującym z powrotem w posiadanie terytorja południowej Suwalszczyzny, przyznane Polsce aktem Rady najwyższej z 8 grudnia 1919.

Wypadki dni ostatnich czynią tem gorsze wrażenie, że rząd polski w całym przebiegu swoich stosunków do rządu litewskiego starał się uniknąć jakiegokolwiek konfliktu, dając wielokrotnie i niezmiennie wyraz swemu gorącemu pragnieniu nawiązania łączności, braterskiego współżycia i współpracy z tak bliskim nam narodem litewskim.

Pragnąc uczynić ze swej strony wszystko, aby wstrzymać zatarg zbrojny, Rząd polski zwrócił się 4. bm. do Ligi Narodów z następującą depeszą:

Z chwilą odwrotu wojsk polskich, rząd litewski zawarł układ z rządem sowieckim, w myśl którego rząd litewski upoważnił czerwoną armię do skorzystania z terytorjów, uznanych przez wyżej wymieniony rząd jako litewskie, dla przemarszu przez nie wojsk jak również dla stworzenia dla nich bazy. Fakt ten sam przez się był wyraźnym naruszeniem zasad neutralności w wojnie między Polską a sowieckimi. Kiedy w czasie odwrotu wojska polskie widziały się zmuszone do ewakuacji terytorjów etnograficznie polskich, powiaty augustowski i sejneński (które były ostatecznie przyznane Polsce decyzją Rady najwyższej z 8 grudnia 1919 wojska litewskie ewakuowały i w czasie okupacji popełniły wiele nadużyć w stosunku do ludności polskiej na skutek jej patryjotycznych uczuć względem Rzeczypospolitej. Gdy z kolei armja polska po odparciu armji bolszewickiej wkroczyła na terytorjum powiatów augustowskiego i suwalskiego, rząd litewski zwrócił się do rządu polskiego, komunikując mu, iż nie uznaje opanowania ustalonych granic, oraz z żądaniem, aby wojska polskie cofnęły się na linię Augustów—Stalin. Rząd polski odpowiedział notą, w której prosił przyjaźnie, by wojska litewskie cofnęły się poza linię uznaną jako polska oraz zaproponował bezpośrednie pertraktacje celem załatwienia kwestji spornych. W czasie posuwania się na ziemiach etnograficznie polskich, wojska polskie starały się uniknąć wszelkiego przelewu krwi oddziałów litewskich, które natychmiast wypuszczono, zwracając im broń pomimo ich nielegalnego przebywania na terytorjum polskim. Przez to pojednawcze stanowisko rząd polski miał nadzieję dojścia do przyjaznego rozwiązania polsko-litewskiego nieporozumienia.

W tym stanie rzeczy w nocy z 1. na 2. b. m. stacjonujący w Sejmach oddział kawalerji został zaatakowany przez Litwinów. Na skutek tego wycofał się on tracąc 4 ludzi. Następnie armja litewska zaatakowała Suwałki i posunęła się na Augustów, bez poprzedniego wypowiedzenia wojny.

Zostało stwierdzone, że wojska bolszewickie współdziałały w tym ruchu wojennym z wojskami litewskimi.

Pozatem rząd polski posiada ściśle dane o koncentracji dokonującej się na terytorjum litewskim, poza linią litewskiego następowania.

W ten sposób rząd polski znalazł się wobec faktu bezpośredniego ataku ze strony Litwy. Nie ulega wątpliwości, że rząd litewski połączył się z czerwoną armją i stał się narzędziem w ręku rządu sowieckiego.

Biorąc pod uwagę wezły, które od kilku wieków między braterskim związkiem narodów polski i litewski, rząd polski z największą przykrością widziałby się zmuszony uciec się do użycia środków zbrojnych i uwolnienia swego terytorjum.

Pragnąc pokoju z wszystkimi swoimi sąsiadami a przede wszystkim z narodem litewskim, rząd polski prosi Ligę Narodów, aby zechciała użyć swego wpływu celem powstrzymania nowego rozlewu krwi. Rząd polski przedsięwziął kroki, aby uniknąć o ile możności kontaktu z wojskami litewskimi i będzie unikał zetknięcia się oddziałów, dopóki sytuacja strategiczna na to pozwoli, ale widziałby się zmuszony uznać się w stanie wojennym z Litwą, jeżeli w przeciągu kilku dni wojska litewskie nie opuszczą całkowicie terytorjum polskiego i nie zaprzestaną całkowicie współdziałania z armją bolszewicką. Ponadto ze względu na niebezpieczeństwo bolszewickie i ochronę polskich granic, jakim grozi koncentracja wojsk bolszewickich, rząd polski będzie się uważał za zupełnie uprawniony do przeprowadzenia operacji wojennych na terytorjum, gdzieby się znajdowały rozbrojone wojska bolszewickie.

Przedkładając tę notę Lidze Narodów, mam zaszczyt prosić o użycie wszelkich środków, którymi ona rozporządza, celem powstrzymania rządu litewskiego w jego zagadkowym przedsięwzięciu oraz celem oszczędzenia narodowi polskiemu przykrości walki z bratnim narodem. — Podpisany: Sapieha.

Ze świata.

© Odbudowa bibliotek. Rząd francuski przedłożył rządowi niemieckiemu propozycję kompensacyjną w sprawie odbudowy bibliotek francuskich zniszczonych podczas wojny. Wedle tej propozycji miałyby odstąpić rządowi francuskiemu pewne zapasy biblioteczne w Lipsku poczynając od 1. sierpnia 1914 r. w zamian za co Francja zrezygnowałaby z odbudowy poszczególnych zniszczonych bibliotek francuskich. Rząd niemiecki odrzucił propozycję kompensacyjną, ponieważ spełnienie życzenia francuskiego byłoby równoznaczne z niepowetowaną szkodą bibliotekarstwa niemieckiego. W związku z tem przypomnieć należy, że wielka biblioteka w Lovanium, zniszczona ogniem, żąda zwrotu 300.000 tomów, 15. rękopisów i 1.500 inkunabułów.

Układ gospodarczy francusko-polski.

Paryż. (Havas). Omawiając przyjazd do Paryża polskiego ministra skarbu, stwierdza „Echo de Paris”, że według jego informacji oczekiwany układ gospodarczy francusko-polski będzie dotyczył przede wszystkim eksportu polskiego do Francji zwłaszcza ropy i cukru.

Państwowe kursa seminarjalne w Gnieźnie

będą otwarte dnia 20 września b. r., a mianowicie:

- 1) 1-letni kurs uzupełniający dla sił pomocniczych, pracujących w Wielkopolsce a niemających wymaganej kwalifikacji.
- 2) 1-letni kurs kandydatów i kandydatek z wykształceniem szkół średnich lub odpowiednim prywatnym przygotowaniem w wieku 17 do 30 lat. Po ukończeniu kursu zdawać będą kandydatki i kandydaci egzamin nauczycielski i otrzymać mogą posady w szkołach Wielkopolskich. Niezamożni a pilni otrzymają pomoc państwową w kwocie 300 Mk. miesięcznie. Dla zamiejscowych postara się Kierownictwo o odpowiednie umieszczenie. Uchodźcy z Kresów Wschodnich mają pierwszeństwo. — Podania z następującymi załącznikami: 1) metryka, 2) samodzielnie napisany życiorys, 3) uwierzytelniony odpis świadectwa szkolnego, 4) świadectwo moralności, ewentualnie 6) świadectwo ubóstwa. — Adresować należy do Kierownika tych kursów, prof. **Zygmunta Tureckiego** w Gnieźnie, ul. Kubińskiego 1 a.

Oszczerstwa bolszewickie.

Ostatnie radia bolszewickie pełne są inwektyw rzuconych na Polskę i na jej armię. Po całym świecie roznoszą one najpotworniejsze kłamstwa o rzekomem okrucieństwie żołnierzy polskich, o znęcaniu się nad ludnością i pogromach żydów, którzy tysiącami są mordowani po wsiach, miasteczkach i t. d. Niektóre organa prasy zagranicznej skwapliwie chwytają i powtarzają wszelkie skierowane przeciwko nam oszczerstwa. Akcja prasowa sowiecka ma cel podwójny. Krzycząc o rzekomych okrucieństwach polskich, pragnie osłabić wrażenie własnych najpotworniejszych zbrodni a jednocześnie przedstawić Polskę jako kraj wyjątkowo barbarzyński i wyjątkowo reakcyjny. Wydział prasowy ministerstwa spraw wojskowych celem przeciwdziałania ohydnej i wrożej nam akcji, przystępuje do gromadzenia materiałów przeciwko bolszewikom z naszej strony dla spożytkowania go przedewszystkiem za granicą. Na materiał ten składają się wiarygodne opisy czynów zbrodniczych dokonanych przez czerwoną armię i władze sowieckie w Polsce, podpisane przez naocznych świadków, protokoły i raporty urzędowe, dane stwierdzające stosunek ludności do armii i do władz bolszewickich, zeznania jeńców, zarówno naszych jak i bolszewickich, fotografie, oraz wszystko to, co stanowić może niebudzący wątpliwości materiał przeciwko bolszewikom. Komunikując o powyższym, wydział prasowy ministerstwa spraw wojskowych usilnie prosi wszystkie te osoby, które przyczynić się mogą do pomnożenia dokumentów przeciw bolszewickich, aby zechciały jak najrychlej nadesłać posiadane albo mogące być sporządzone materiały pod następującym adresem: Wydział prasowy Ministerstwa spraw wojskowych, Warszawa. Podważe 1. — Uwaga: Materiały zastrzeżone do zwrotu po wykorzystaniu będą posiadaczom zwrócone.

Dział ekonomiczny.

Sprawa bagaży na dworcach kolej. w Austrii.

Prezydium rady ministrów komunikuje: We Wiedniu istnieje Urząd wyrównawczy (Ausgleichs stelle), który prowadzi ewidencję wszystkich reklamowanych nadliczbowych bagaży kolejowych w Austrii. Poszukiwania w tym urzędzie i na dworcach

wiedeńskich za zaginionymi bagażami jeńców i uchodźców wykazały, że na dworcach znajduje się wiele bagażów, których właściciele od dłuższego czasu się nie zgłosili. Na powyższych bagażach brak częstokroć nazwiska właściciela, wobec czego wydanie tych bagażów i odesłanie do Polski jest trudne. Aby bagaże należące do Polaków, znajdujące się na jednym z dworców można dalej posłać do Polski, należy przedłożyć władzy kolejowej dowód nadania (Aufgabeschein) albo wierzitelny tegoż odpis i podać stację kolejową, do której bagaż ma być odesłany. W tym celu osoby interesowane zechcą przestać do państwowego urzędu do spraw powrotu jeńców, uchodźców i robotników w Warszawie, ul. Królewska 23: a) dowody nadania, albo przez władzę kolejową uwierzytelnione odpisy tychże, b) nazwę stacji, do której kufry należy przestać, c) dokładny adres właściciela, d) zobowiązanie właściciela (z wyjątkiem jeńców) do ponoszenia kosztów przesyłki bagażu. Po nadejściu tych danych, urząd tutejszy spowoduje bezzwłocznie poszukiwania i odesłanie bagażu na miejsce przeznaczenia.

✱ Sprawy węglowe. Przed wojną Francja produkowała 35 milionów tonn węgla, w roku zaś ubiegłym tylko 16 milionów. Razem zaś z węglem importowanym Francja w r. 1913 miała do dyspozycji 54 milionów tonn, a w r. 1919 tylko 37 milionów. Również w porównaniu do czasów przedwojennych, miesięczna produkcja koksu we Francji spadła z 583.000 do 350.000 tonn. Obecnie aby nie dopuścić do upadku swego przemysłu, Francja stara się otrzymać od pokonanych Niemiec brakującą jej ilość węgla. Konferencja w Spa zmusiła Niemcy do dostarczania 2 milionów tonn węgla miesięcznie, z czego Francja ma otrzymać 1.600.000. Jak twierdzą Niemcy, jest to dla nich niezmiernie obciążające: w r. 1913 obszar, który po wojnie pozostały przy Niemczech, miał do rozporządzenia około 86.000.000 tonn węgla, obecnie mają one dla własnego użytku tylko 34.000.000 tonn. („Kurjer Polski”).

✱ Stosunki handlowe między Włochami a Rosją.

„L' Information” podaje według doniesień z Rzymu. Bolszewicki agent handlowy Vodorosoff oświadczył, że w ostatnich czasach wpłynęło do Włoch towarów rosyjskich za przeszło 30.000.000 i że za kilka dni suma ta przekroczy 50.000.000. Wobec tego, że taka sama ilość towarów włoskich jest eksportowana do Rosji, interesy handlowe tych państw osiągną w krótkim czasie olbrzymią cyfrę stu milionów.

✱ Układy gospodarcze polsko-łotewskie. Według pism litewskich został przez tamtejsze ministerstwo finansów i apropracji wypracowany projekt umowy gospodarczej polsko-łotewskiej, który ma być przedłożony konferencji krajów bałtyckich jako podstawa dla układu stosunków handlowych tych krajów.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym piśmem 2 Mk. — Nadesłane nekrologia za wiersz drobnym piśmem lub jego miejsce 5 Mk.

OGŁOSZENIA

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w kronice 10 Mk. za wiersz, po kronice 2 Mk., na pierwszej stronie 20 Mk. — Drobne ogłoszenia 40 fenigów za wiersz. — Ogłoszenia zamiejscowe o 100% droższe. Ogłoszenia zagraniczne o 200% droższe.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Szmaty do czyszczenia maszyn w większych kawałkach zakupi **Zakład drukarski „Słowo Polskiego”**. 3852

Fortepiany krótkie koncertowe, pianina znakomite, fiszharmonie małe, duże dwuklawiaturowe organy sprzedam Hanak — Pańska 21. 5108

Austrijskie pożyczki kupuję po kursie Głęboka 21/1, drzwi na lewo. 5065

Kupię akcje „Polskiej Ropy” lub prawo poboru dotąd nie zrealizowane Dom bankowy Libmanna Sykstruska 8. 5079

Kamienice 2 p. z oficyną 4 p. bardzo rentowna we Lwowie zamienię za majątek ziemski we wschodniej Małopolsce. Wiadomość u WP. Borowskiego restauracja hotelu George'a. 5081

Nieścieńczona piękna willa z ogrodem we Lwowie, Bogdanówka, do sprzedania. Bliższa wiadomość: Barusiewicz, Lwów, Głęboka 25. 5090

MIESZKANIA I SKLEPY.

Sala o 7 oknach na II p. zaraz do wynajęcia. Zimorowicza 15. 4057

Pokój umeblowany potrzebny zaraz. Zgłoszenia do Administracji pod „Urzędniczą”. 5030

Polska kooperatywa Inwalidzka we Lwowie poszukuje lokal na „Gospodę Inwalidzką” z 2—5-ciu ubikacjami, w centrum Miasta. Zgłoszenia listowne Lwów, Kurkowa 14 na ręce kasjera p. Fr. Janusza. 5089

POSADY POSZUKIWANE.

Inteligentna zdolna kupcowa szuka posady odpowiedniej, chętnie na prowincji w gospodarstwie mleczarskim lub Kółkach rolniczych. Zgłoszenia Administracji „M” za okazaniem kwitu inseratowego. 5043

Angielsko niemiecka korespondentka (piśmo maszynowe) szuka zajęcia biurowego. Polka Łask. zgłosz. do Administracji pod „Samodzielną korespondentką. 5053

WOLNE POSADY.

Chłopca do posług i odbijania korekt potrzeba zaraz do **Zakładu drukarskiego „Słowo Polskiego”**. Zgłoszenia między 12—2 w południe i 5—7 popołudniu w kancelarii drukarni. 5035

Potrzebny służący do biura. Zimorowicza 15, parter na prawo. 5034

Kilku roznosicieli

znajdzie stałe zajęcie. 3794

ROZNE DONIESIENIA.

Wilk Jan i Kozak Józef uczniowie z Łańcuta, którzy bolszewickiej do Lwowa, tą drogą zawiadamiają interesowanych, że Mader Maryan, Menerak Henryk, Danielewicz Jan, Lizak Karol, Szust Emil, Trojnar Stanisław, Nehrebecki Stanisław, Klus Antoni, Fus Stefan z Łańcuta, kapr. Kutyba Kazimierz, plut. Litwiński, ppor. Pałasiński Władysław, ppor. Heller, skauci Biernacki i Radzikowski ze Lwowa. Ochotnicy 240 p. p. A. O. są zdrowi i znajdowali się w niewoli bolszewickiej w okolicy Dubna dnia 20 VIII. b. r. 5082

Cennik bandaży przepuklinowych, Opasek brzusznych, Pończoch gumowych, Moczników gumowych, Prostotrzymaczy przeciw zgarbieniu itd. wysyła N. Polaczek, Sambor. 5050

Fabryka tutek Quo Vadis Lwów Krasickich poleca swoje wyroby. 5060

Powracających ze Syberji upraszam o wiadomości o Tadeuszu Dembowskim, przebywającym w r. 1918 w Tjumenie guberni Tobolskiej Janina Dembowska Lwów Jabłonowski 44, 5066

Hala Ankcyjna

Akademicka 3, I. p. 5036

kupuje i sprzedaje wszelkie przedmioty, przeprowadza dobrowolną licytację — oraz przyjmuje do komisowej sprzedaży.

PLUGI I KULTYWATORY

Jednostkowe 7-sprężynowe 5084

ZWIĄZEK ROLNICZO-HANDLOWY ma na składzie we Lwowie, ul. 3-go Maja 16.

Oddział w Łodzi

Polsko-Bałtyckiego Towarzystwa Handlowego i Transportowego w Warszawie

Dysponując dowolną ilością wagonów

może każdej chwili uskutecznić wszelkie transporty i ekspedycje manufaktur do każdej miejscowości w całej Polsce.

Zgłoszenia ze Lwowa i Małopolski przyjmuje

Oddział Lwowski

Pl. Smolki, 4, I. p. 5091